TOŻSAMOŚĆ · OPINIA

WOJNA KULTUROWA SPOD ZNAKU FEMINIZMU

Martyna Ziewiec · 28 września 2022

Przyjęcie Moniki Strzępki na stanowisko dyrektora Teatru Dramatycznego poprzedziła procesja z pomnikiem złotej waginy autorstwa rzeźbiarki Iwony Demko. Miał być to hołd złożony kobiecym genitaliom przybierającym boski kształt. Nowa rzeźba zaogniła konflikt wojny kulturowej, która w dyskursie publicznym trwa już od dłuższego czasu.

Zmiana dyrektora Teatru Dramatycznego na Monikę Strzępkę stała się impulsem do rozmów o przekształceniu użytkowości budynku teatru w feministyczny instytut kultury. Pomnik „Wilgotnej Pani" wykonany przez Iwonę Demko matronuje teraz teatrowi i próbuje narzucić wartości oparte na sprzeciwie patriarchalnemu postrzeganiu kobiety jako obiektu seksualnego.

W rozmowie z Vocą Ilinicką artystka określiła zaistniałe wydarzenie jako „szaleństwo waginalne", którego intencją jest emancypacja kobiet z ich fizyczności i biologiczności. W głoszonym przez siebie manifeście Iwona Demko stara się normalizować kobiece narządy, odzierając je z seksualności pod przywództwem wiernie wspierającego siebie kolektywu kobiecego.

> Złote cekiny w rzeźbie funkcjonują metaforycznie – dodają rzekomo blichtru przedstawionej części ciała, stawiając ją w blasku bez zbędnego wstydu. W rzeczywistości wyniesienie „Wilgotnej Pani" nie wywołało wzburzenia z powodu samego wystawienia fragmentu ciała, które posiada część populacji, lecz ze względu na sposób jego przedstawienia.

Brzydota jako fenomen społeczny

Instalacja Iwony Demko nie jest pierwszym kontrowersyjnym wyrazem artystycznym, które wzburzyło społeczeństwem. Niecałe dwadzieścia lat temu uczyniła to Dorota Nieznalska, wystawiając w Galerii Wyspa Progress autorską „Pasję", w której na środku równoramiennego krzyża przedstawiła zdjęcie męskich genitaliów. W kulturze chrześcijańskiej krzyż kojarzony jest z męczeńską śmiercią Chrystusa, nic więc dziwnego, że takie zestawienie wzbudziło jednoznaczne oburzenie. Obsceniczny akt wywołał ogólne poruszenie z racji połączenia elementu boskiego z czystą biologicznością. Jego wymiar estetyczny uległ rozmyciu, pozostał kicz mieszający dwa porządki, jakimi są *sacrum* i *profanum*. Koniec końców artystka została pociągnięta do odpowiedzialności karnej za obrazę uczuć religijnych.

Podobny wymiar estetyczny przedstawia „Wilgotna Pani". Rzeźba z wyszytymi złotymi cekinami i narzucaną tkaniną wpisuje się w jedną z definicji kiczu, która głosi, że sztuka ma na celu wywołać emo-

cjonalną reakcję odbiorcy, a nie jedynie budzić beznamiętną refleksję. Rzeźba jest posłuszna kanonom naturalizmu, który odziera z subtelności ukazanie ludzkiej cielesności. Kształt złotej wulwy jest przyozdobiony błyszczącymi cekinami oraz błyskotkami i miękkimi materiałami, które według twórczyni mają przenieść „w krainę radości, słodkości, przyjemności". Różnica między przedstawieniem Demko a obrazami z okresu sztuki bizantyjskiej, w której stosowano złoto jako wyraz dostojności, polega na określonym wykorzystaniu środków. Tę część ciała zdobi złoty plastik – materiał stosunkowo tani w porównaniu do prawdziwego metalu; brakuje w nim wzniosłości idącej za manifestacją artystki chcącej zwrócić uwagę na wartość kobiecego ciała. Sprowadza to instalację do kiczowatej konstrukcji. Umberto Eco zauważył, że funkcjonowanie kiczu w kulturze polega na wywołaniu reakcji – puszeniu się osiągnięciami innych doświadczeń i sprzedawaniu jako sztuki zastrzeżeń. Przyjęta w Teatrze Dramatycznym instalacja, poprzez szokującą formę i mierną oprawę, sprowadza kobiecość do jednej części ciała, a sam manifest pozbawia wzniosłości.

Hermann Broch: „Bardzo znaczący i charakterystyczny jest fakt, że uznając brak własnej fantazji, kicz musi stale odwoływać się do najbardziej prymitywnych sposobów (co pokazuje ogromna przejrzystość w poezji i częściowo w muzyce)".

Kryteria estetyczne i moralne

Poprzez swoją sztukę Iwona Demko chce zwrócić uwagę na cielesność – na „mądrość ciała", o której wspomina artystka w rozmowie z Vocą Ilinicką – oraz podkreślić wpływ patriarchatu na negatywne postrzeganie ciała i traktowaniu go jedynie jako obiektu seksualnego. „Wilgotna Pani" ma wyemancypować kobiety, sprowadzając nagość wyłącznie do biologiczności, a ciało pozbawiając wymiaru intymności. Jej sztuka doprowadza do obdarcia z subtelności mogącej odzwierciedlić swobodę i harmonię na rzecz ekshibicjonizowania konkretnej części ciała.

> Współczesna sztuka uwidacznia różnicę w postrzeganiu pojęcia piękna i estetyki na przestrzeni wieków. Klasyczne dzieła dawały szansę na zetknięcie się z prawdziwym pięknem, Iwona Demko nie wydaje się nawet nim zainteresowana. Liczy się tylko wrażenie i eksperyment w złotej oprawie.

Hermann Broch: „Twórca kiczu nie może być oceniany według kryteriów estetycznych, a mówiąc prościej, powinien być oceniany jako istota i nikczemnik, jako złoczyńca, zło do szpiku kości. Zło, które wyłania się z kiczu, jest [...] złem samym w sobie, które jest połączone ze wszystkimi systemami wartości, jak absolutny biegun ujemny".

Autor słynnego dzieła „Narodziny Wenus" Sandro Botticelli sygnalizował, że prawdziwe piękno leży poza seksualną pożądliwością, dlatego jesteśmy w stanie odnaleźć je zarówno w atrakcyjnej osobie, jak i w dojrzałej, pełnej rozpaczy twarzy namalowanej przez Rembrandta. Piękno ciała powinno odzwierciedlać duszę i skupiać wzrok odbiorcy, aby ten mógł odkryć ukryte w nim znaczenie. Artysta, który potrafi dotrzeć do istoty rzeczy bez przypisywania licznych uzasadnień dla istnienia swojej sztuki w przestrzeni publicznej, jest w stanie nawet zwykłe, codzienne zdarzenie przedstawić jako coś wyjątkowego. Obecnie rozumiana sztuka przestała brać pod uwagę piękno, na pierwszy plan zostało wysunięte szokowanie i

przekraczanie granic tabu. Zagadnienie estetyki nie objawia się już w porządku i prostocie, najważniejsze jest sprostanie potrzebom konsumenta. Wyrazem współczesnych potrzeb są kolejne próby emancypacji kobiet podejmowane przez feministki spod znaku „szaleństwa waginalnego" podkreślonego tytułem doktorskim Iwony Demko.

CZYTAJ TAKŻE: Imperium społecznej pustki – „Niemiłość" Zwiagincewa

Zataczanie błędnego koła idei

Idea towarzysząca całej procesji jawi się jako myśl pozbawiona głębszej refleksji, która pod warstwą cekinów najprawdopodobniej nie będzie w stanie przetrwać próby czasu, gdy oburzenie społeczeństwa już opadnie. Pojęcie kobiecości w ujęciu Iwony Demko pozostanie skoncentrowane na ciele, na którego przedmiotowe traktowanie nie chcą się zgodzić podobne do niej feministki. W ten oto sposób wciąż zatacza się krąg ideowy, w którym pragnienie dowartościowania ciała ludzkiego jako cudu rozmywa się w bezpośrednim jego przedstawieniu. „Mokra Pani", niczym złoty cielec, próbuje dać świadectwo poprzez materialne przedstawienie damskich genitaliów, ale sprowadza sztukę wyłącznie do transgresji.

Instalacja wzbudza również wątpliwości związane ze stanem współczesnej kultury, która coraz częściej odwołuje się do cielesności i nagości – oscyluje wokół tego, co jest łatwo dostępne i przejrzyste, oddalając odbiorcę od obcowania z tajemnicą mogącą go zafascynować. Kondycja sztuki w demokratycznej kulturze zaciera granicę dobrego smaku oraz ludzkiej wrażliwości, rodząc pytania o jej przyszłość. Nadzieję przynosi tocząca się wojna o zachowanie formy sztuki ukazującej człowiekowi prawdziwe piękno.

Fot. K. Jóźwiak

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/wojna-kulturowa-spod-znaku-feminizmu/

DOBRA ANALIZA WYMAGA CZASU

Rzetelny tekst to dni pracy: źródła, dane, redakcja. Każda wpłata pozwala nam przygotować kolejny. Nawet niewielka kwota ma znaczenie.

WSPIERAM ANALIZY

wspieram.nlad.pl



Zeskanuj, aby wesprzeć